

TADEUSZ MENDELSKI

## SPORY O MATERIALIZM HISTORYCZNY W MARKSIZMIE ANGIELSKIM

Marksizm angielski ostatnich kilkunastu lat to zjawisko w rozwoju teorii marksistowskiej dość niezwykle i mało u nas znane. Jego nasilenie, a nawet pewna żywiłość, przeczy lansowanej tezie o „kryzysie marksizmu” i osłabieniu jego aktywności teoretycznej i obecności we współczesnym świecie kapitalistycznym. Rozszerzanie się jego wpływów w drugiej połowie lat siedemdziesiątych nasuwało skojarzenia z tym, czym w swoich najlepszych latach, był marksizm włoski, a jeszcze wcześniej francuski, choć zaplecze praktyczne w postaci silnych partii komunistycznych dawać mogło Włochom i Francuzom szansę zwiększonego zasięgu oddziaływania, jak również bodźce podejmowania konkretnych problemów. Marksizm angielski natomiast — choć często są w nim wyrażane tęsknoty do zorganizowanego rewolucyjnego działania — to przede wszystkim zjawisko intelektualne, związane zarówno z działalnością teoretyczną profesorów Oxfordu, niezależnych publicystów pisujących do „The Observer”, „New Society”, czy wreszcie redaktorów i publicystów „New Left Review”. Jest to nie tylko ruch intelektualny ale i wydawniczy wydający serię *New Left Books* publikujący również tłumaczenia, bądź oryginalne prace (pisane po angielsku) marksistów włoskich, francuskich, szwedzkich i amerykańskich. Marksści angielscy są przy tym świadomi swojej odrębności, krytykując dosyć niekiedy radykalnie i gwałtownie formy jakie marksizm przybrał w zachodnich krajach Europy w ostatnich dziesięcioleciach, ukształtowane zwłaszcza pod wpływem jego włoskiej i francuskiej odmiany.

Edward P. Thompson i Perry Anderson, kolejni redaktorzy naczelni miesięcznika „New Left Review”, są autorami najbardziej charakterystycznych dla podstawowych tendencji tego marksizmu prac. E. P. Thompson, przedstawiany jako wiodąca postać „demokratycznej opozycji” wewnątrz Partii Komunistycznej w 1956 roku, a następnie jeden z założycieli *New Left*, czyli nowej lewicy, jest autorem niezmiernie płodnym, uważanym nawet przez polemistów za najbardziej subtelny i wyrafinowany umysł i patrona angielskiego marksizmu. Wiele jego książek zdobyło sobie szeroką popularność wśród szerokich mas czytelników,

w szczególności wielka monografia o poecie, socjaliście i rewolucjoniście Williamie Morrisie pt. *William Morris, Romantic to Revolutionary* (wydana w 1955 r. — rozszerzone wydanie 1977 r. ) oraz praca historyczno-socjologiczna odtwarzająca narodziny angielskiej klasy robotniczej *The Making of the English Working Class* (1963 r. ). W roku 1975 wydał Thompson książkę pt. *Whigs and Hunters*, wydana zaś w 1978 roku książka *The Poverty of Theory* zawierała szeroko zakrojoną polemikę z Althusserem stając się wydarzeniem w angielskim marksizmie <sup>1</sup>. Stała się jednocześnie bodźcem napisania przez P. Andersona polemicznej książki pt. *Arguments within English Marxism* (1980 r. ). P. Anderson jest właściwie kronikarzem i ideologiem tego, nowego na filozoficznej scenie zjawiska, które chętnie nazywa siebie „angielskim marksizmem”.

Co zakrawa na paradoks, przynajmniej lingwistyczny, to wyraźna niechęć czołowego teoretyka marksizmu angielskiego do pewnej jego postaci jaki marksizm przybrał w ciągu ostatnich lat na Zachodzie, a co nazywa Anderson „marksizmem zachodnim”. Poświęca mu specjalną, polemiczną książkę, wydaną w 1976 roku pt. *Considerations on the Western Marxism*. Do jej podstawowych tez wraca Anderson w serii wykładów na Uniwersytecie w Kalifornii, dając również ocenę poglądów najpopularniejszych filozofów niemarskistowskich współczesnego świata, łącznie z klasyfikowanym bądź co bądź do tradycji Szkoły Frankfurckiej Jurgenem Habermasem. Książka powstała z tych wykładów nosi tytuł *In the Tracks of Historical Materialism* i zawiera również próbę odpowiedzi na pytanie o najnowszy stan relacji między teorią a praktyką rewolucyjną <sup>2</sup>.

Anderson jest również autorem dwóch książek w zakresie badań historycznych w odniesieniu do marksistowskiego ujęcia formacji feudalnej, *Passages from Antiquity to Feudalism* i *Lineages of the Absolutist State* (obie z roku 1974). Już choćby te dwie książki świadczą o pozycji jaką w obrębie angielskiego marksizmu ma materializm historyczny. Prowadzone są równolegle badania nad samym materializmem historycznym

<sup>1</sup> Jest to właściwie zbiór esejów, z których tytułowy liczy ponad dwieście stron i jego pełny tytuł brzmi: *The Poverty of Theory or An Orrery of Errors* (1979 r. ). Szczególny charakter ma esej napisany w roku 1973 i ogłoszony w „Socialist Register” pt. *An Open Letter to Leszek Kołakowski*, ukazujący jak krytycznie widziała oddanie się Kołakowskiego sprawie apologii systemu kapitalistycznego zachodnioeuropejska lewica. Zarzuca tu Thompson Kołakowskiemu uprawianie metody karykaturyzowania marksizmu i ideałów socjalizmu (por. E. P. Thompson: *The Poverty of Theory and. Other Essays*. London 1978, s. 340).

<sup>2</sup> Nie tracąc nadziei na dotarcie marksizmu do klasy robotniczej, o czym pisze Anderson w zakończeniu książki. Por. P. Anderson: *In the Tracks of Historical Materialism*. London 1983, s. 105—106.

jak i za pomocą tej teorii badania konkretnych zjawisk społecznych i historycznych. Wydana w 1976 roku w bibliotece *New Left Books* książka szwedzkiego autora Gorana Therborna, *Science, Class and Society. On the Formation of Sociology and Historical Materialism* spełnia obydwie te warunki, będąc żywym a jednocześnie pogłębionym teoretycznie zarysowaniem historii funkcjonowania marksizmu w XX wieku na tle konkurujących z nim teorii socjologii burżuazyjnej, ujawniając m. in. kulisy przejścia w socjologii amerykańskiej od analizy społeczeństwa w kategoriach klas do kategorii stratyfikacji<sup>3</sup>. Ambicje bardziej logiczno-teoretyczne ma napisana w drugiej połowie lat siedemdziesiątych książka G. A. Cohena *Karl Marx's Theory of History. A Defence* (Oxford 1978), wyznająca ambicje przedstawienia głównym тез materializmu historycznego w możliwie najbardziej precyzyjnym języku (ale — wcale nie sformalizowanym), ukształtowanym na gruncie dwudziestowiecznej filozofii analitycznej<sup>4</sup>.

Jednak nie dzieła ogólnoteoretyczne stanowią główny zrąb teoretycznego dorobku marksizmu angielskiego i nie one są głównym rysem jego odrębności. Najliczniej przedstawia się druga grupa — dzieł inspirowanych metodologią materializmu historycznego — a traktujących o konkretnych zjawiskach społeczno-ekonomicznej i politycznej struktury dziś i w przeszłości. Warto wymienić kilka głównych dzieł z tego zakresu: Eric Hobsbawm, *The Age of Capital* (Londyn 1977), tego samego autora *Industry and Empire* (Londyn 1975); Christopher Hill, *The World Turned Upside Down* (Londyn 1975); *Milton and the English Revolution* (Londyn 1977); Rodney Hilton, *Bond Men Made Free* (Londyn 1973) i *The English Peasantry in the Middle Ages* (Oxford 1975); Foster, *Class Struggle and the Industrial Revolution* (Londyn 1974); V. Kiernan, *Lords of Human kind* (Londyn 1972); Godfrey de Ste-Croix, *Class Struggle in the Ancient Greek World* (Londyn 1981). Pozwala to P. Andersonowi na stwierdzenie, że po dziesięcioleciach całkowitego wyjąłowania kultury marksistowskiej, na Wyspach nastąpiła w latach siedemdziesiątych prawdziwa metamorfoza: *Tradycyjna relacja między Brytanią i Kontynentalną Europą wydaje się obecnie całkowicie odwrócona — kultura marksistowska Zjednoczonego Królestwa obecnie dowodzi swojej większej*

<sup>3</sup> Zwracając przy tym szczególną uwagę na ideologiczne konteksty teorii socjologicznych. Por. G. Therborn: *Science, Class and Society. On the Formation of Sociology and Historical Materialism*. London 1976, s. 139—140.

<sup>4</sup> Cohen wyznaje, że książka ta stanowi obronę materializmu historycznego wysuwając na jego rzecz argumenty, ale bardziej jeszcze prezentując tę teorię w atrakcyjny sposób. Prezentacja ta osiągnąć chce te standardy jasności i rzetelności, które wyróżniają dwudziestowieczną filozofię analityczną (G. A. Cohen: *Karl Marx's Theory of History. A Defence*. Oxford 1982, s. IX).

*plodności i oryginalności niż jakiegokolwiek innego państwa na kontynencie*<sup>5</sup>.

Ta płodność i oryginalność to nie tylko ilość liczących się dzieł ani wysunięcie na plan pierwszy materializmu historycznego, po dziesiątkach lat dominacji filozofii człowieka w europejskim marksizmie. Jest to przede wszystkim postulowany — choć nie zawsze realizowany — sposób uprawiania marksizmu z okiem zwróconym na potrzeby praktyki politycznej. Twardo i niecodziennie brzmią na tle współczesnego zachodniego marksizmu słowa Andersona, iż niezbędne jest nawiązanie do sposobu uprawiania materializmu historycznego na wzór W. I. L e n i n a i R. Luksemburg, jako rewolucyjnej teorii znajdującej swoje przedłużenie w rewolucyjnej praktyce<sup>6</sup>.

Jest to propozycja powrotu do starej idei, sięgającej jeszcze najlepszych tradycji II Międzynarodówki, widzianej przede wszystkim jako okres codziennego łączenia teorii z przygotowaniem do rewolucyjnego działania. I tak jak wówczas — stwierdza P. Anderson — środek ciężkości marksistowskiej kultury teoretycznej winien zostać przesunięty na analizę podstawowych problemów wynikających z ruchu światowej ekonomii. Struktury ekonomiczne państwa kapitalistycznego, konstelacje klas społecznych, funkcje narodu itp. — to zestaw problemów zaniedbywanych systematycznie na gruncie krytykowanego „marksizmu zachodniego”, który naturalny dla Marksa ruch myśli od filozofii do polityki i ekonomii całkowicie odwrócił, stając się jedynie filozofią, i to zastanawiającą się głównie nad własnymi podstawami w poszukiwaniu idealnej metody. Anderson widzi jedyne wyjście w postaci zajęcia się konkretem historycznym, zakładając w teorii powrót do ujęć dojrzałego Marksa i L e n i n a. Oznacza to skoncentrowanie się na wymiarze, którego brakowało „zachodniemu marksizmowi” od czasów śmierci G r a m s c i e g o — strategicznej dyskusji, w jaki sposób rewolucyjny ruch robotniczy byłby w stanie *złamać bariery burżuazyjno-demokratycznego państwa na rzecz realnej socjalistycznej demokracji*<sup>7</sup>.

Dawno w takim języku nie mówiono w obrębie teoretycznych rozważań marksistów zachodniego świata. Dawno również z takim zdecydowaniem nie domagano się postawienia w centrum analiz warunków ekonomicznych sprzeczności współczesnego świata<sup>8</sup>. Nie jest to przy tym tylko

<sup>5</sup> P. Anderson: op. cit., s. 25.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 19—20.

<sup>8</sup> Anderson pisał: *Stopniowemu odchodzeniu od koncentrowania rozważań teoretycznych na strukturach ekonomicznych lub politycznych towarzyszyło zasadnicze przesunięcie całego środka ciężkości europejskiego marksizmu ku filozofii* (P. Anderson: *Considerations on Western Marxism*. London, s. 49).

postulowanie konieczności takich analiz, ale stwierdzenie już ogromnego ożywienia teoretycznego w tym zakresie, również poza samą W. Brytanią. Anderson uważa za szczególnie istotne próby uchwycenia swoistości rozwoju imperializmu w ostatnich latach dokonane przez trzech współczesnych autorów, których prace pozwoliły wyjść poza diagnozy sformułowane jeszcze przez Barana i Sweezego w latach pięćdziesiątych, stanowiące do niedawna „ostatnie słowo” ekonomicznej analizy współczesnego imperializmu. Trzy prace Ernesta M a n d e l a, *The Late Capitalism*, *The Second Slump* i *Long Waves in the History of Capitalism*, to pierwsze odnotowane przez Andersona zapowiedzi zmian w analizie marksistowskiej<sup>9</sup>. Obszerna praca Harry Bravermana o przekształcaniach pracy w XX wieku pt. *Labor and Monopoly Capital* oraz ambitna praca francuskiego ekonomisty Michela A g l i e t t y *Teoria kapitalistycznej regulacji*, traktowane są przez Andersona jako dowód pojawienia się nowej fali marksistowskiej analizy ekonomicznej w zachodnim świecie<sup>10</sup>.

Pisząc wręcz o szoku jakim dla wychowanego w jałowej w ostatnich dziesięcioleciach, w zakresie marksistowskiej kultury, scenarii intelektualnej W. Brytanii stać się musi taka erupcja dzieł marksistowskich lub przynajmniej ujmujących z respektem marksistowskie analizy jako wyraz metody naukowej. P. Anderson nie ogranicza tego zjawiska do terenów brytyjskich. Zjawisko to ma bowiem zasięg ogólnoanglosaski, ze szczególnym wyróżnieniem Stanów Zjednoczonych, też do niedawna będących prawie poza zasięgiem marksizmu. Dziś natomiast, stwierdza z satysfakcją Anderson, „Business Week” biada nad przenikaniem materializmu historycznego do uniwersytetów i to zaledwie cztery lata po tym, gdy „Time” ogłaszał, że Marks ostatecznie jest martwy. Ironii dodaje fakt, że dziś muszą już być wydawane specjalne przewodniki po literaturze marksistowskiej dla amerykańskich studentów<sup>11</sup>.

Marksizm angielski (a w pewnym stopniu cały marksizm anglosaski) jest przy tym daleki od grzecznej układności jaka często charakteryzowała poprzednie zachodnie wydania teorii marksistowskiej, które łatwo wchodziły w związki osmotyczne z różnymi kierunkami myśli burżuazyjnej. Ostatnia wielka konfrontacja marksizmu z myślą burżuazyjną miała miejsce w wydanej jeszcze w latach sześćdziesiątych książce Rogera G a -

<sup>9</sup> Mandel deklaruje we wstępie do tej książki swoją metodologiczną wierność *Kapitałowi* Marksa (por. E. Mandel: *Late Capitalism*. London 1983, s. 10).

<sup>10</sup> II. Braverman: *Labor and Monopoly Capital. The Degradation of Work in the Twentieth Century*. New York — London 1974; M. Aglietta: *A Theory of Capitalist Regulation, The US Experience*. London 1979.

<sup>11</sup> P. Anderson: *In the Tracks...*, op. cit., s. 28.

r a u d y *Perspektywy człowieka*. W marksizmie angielskim prym wiodą E. P. Thompson i P. Anderson. Najbardziej znana jest, radykalna w swojej krytyce, polemika Andersona z tradycją całego dotychczasowego „marksizmu zachodniego” od lat dwudziestych począwszy, a na Althusserze i Colletti m skończywszy. Podstawowy, rzadko dziś spotykany zarzut, to stwierdzenie odejścia od rewolucyjnych zadań i przeistoczenie się w odwróconą od rewolucyjnych celów i zobowiązań filozofię, przy aktywnej natomiast symbiozie z innymi kierunkami filozoficznymi powołanymi niekiedy właśnie z zamiarem zwalczania marksizmu<sup>12</sup>.

Polemikom skierowanym na zewnątrz towarzyszą ostre polemiki w obrębie samego marksizmu angielskiego a także marksizmu angielskiego z kontynentalnym, wykazując proces radykalizacji marksistowskich ocen. Polemika Thompsona z Althusserem zawarta w *Poverty of Theory*, dotycząca miejsca, jakie w marksizmie ma zajmować historia, zdawała by się świadczyć co prawda o czymś przeciwnym, gdyż pozornie dotyczy tylko sprawy czysto teoretycznej, pretensji pod adresem Althussera o niedocenywanie historii. Sam fakt pojawienia się takiej angielsko-francuskiej polemiki w marksizmie można powitać jako zapowiedź zrywania ze złą tradycją zamykania się w „narodowych”, hermetycznie zamkniętych na wpływy z zewnątrz, anty-internacjonalistycznych marksizmach. Taką właśnie niekorzystną cechę „marksizmu zachodniego”, kontrastującą z prawdziwie internacjonalistycznymi zwyczajami dyfuzji marksizmu w okresie II Międzynarodówki, konstatował Anderson w swoje książce *Considerations on Western Marxism*. W najnowszej książce *In the Tracks of Historical Materialism* podaje tę polemikę jako jeden z przykładów odrodzenia się tradycji międzynarodowego łączenia wysiłków poznawczych, dalekiego co prawda od rozmachu jaki miało to zjawisko w okresie II Międzynarodówki, ale świadczące o wychodzeniu ze zgubnego, zwłaszcza dla jego rewolucyjnych funkcji, prowincjonalizmu i hermetyczności narodowej<sup>13</sup>.

Nie znaczy to wcale, że polemika między Thompsonem a Althusserem dotyczy bezpośrednio jakichś zasad rewolucyjnego działania w skali międzynarodowej. Dotyczy problemów ściśle teoretycznych, o dość bezpośrednich konsekwencjach praktycznych. Analizujący tę polemikę P. Anderson, choć sam również widzi krytykowane przez Thompsona słabości ujęcia Althussera, to jednak ceni tego ostatniego za śmiałe postawienie w centrum uwagi *Kapitału* Marksa, po długim okresie przesuwania tego wielkiego dzieła na dalszy plan,

<sup>12</sup> Por. P. Anderson: *Consideration on Western...*, op. cit., s. 58.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 69—70.

poza dzieła o charakterze ściśle filozoficznym. Polemizujący z Thompsonem Anderson, stojący po stronie Althussera w kwestii generalnego podejścia do miejsca jakie w marksizmie powinien zajmować *Kapitał*, daleki jest wszakże od lekceważenia dorobku Thompsona w dziedzinie marksistowskich analiz, nazywając go wręcz najsubtelniejszym pisarzem socjalistycznym współczesnej Anglii, a być może całej Europy. W jego ujęciu Thompson to jednak przede wszystkim historyk, choć świadomy wagi problemów metodologicznych, którym poświęca wiele miejsca w każdej ze swoich książek. Definicja klasy i świadomości klasowej w *The Making of the English Working Class*, ujęcie i krytyka kategorii bazy i nadbudowy poprzez pryzmat prawa w *Whigs and Hunters*, nowa formuła dla „utopijności” zdyscyplinowanej wyobraźni w nowym wydaniu monografii o Williamie Morrisie, to, zdaniem Andersona, ciekawe i płodne ujęcia, choć z każdym z tych ujęć prowadzi polemiki. Problemem numer jeden staje się jednak sprawa możliwości odkrycia prawidłowości historycznych — E. P. Thompson nie chce w ogóle ich widzieć w historii nauki, wiedza historyczna jest bowiem jego zdaniem zawsze *pro wizoryczna, niekompletna i przybliżona*, dla której to tezy szuka wsparcia w koncepcji historii Poppera<sup>14</sup>.

Tu właśnie przebiega główna linia polemiki Andersona z Thompsonem. Anderson broni bowiem naukowego charakteru teorii materializmu historycznego, co ma się wyrażać przede wszystkim w tym, że pozwala ona na odkrycie praw wiążących ze sobą poszczególne zjawiska i dających się następnie zastosować w praktyce, np. w wytyczeniu strategii i taktyki walki klasowej. *Głównym celem materializmu historycznego* — stwierdza Anderson — *było przecież dostarczenie ludziom środków, za pomocą których mogli by zrealizować rzeczywiste samookreślenie ludu osiągnięte po raz pierwszy w historii. Taki dokładnie jest cel socjalistycznej rewolucji, której zadaniem jest zapewnienie przejścia od tego, co Marks nazwał królestwem konieczności do królestwa wolności*<sup>15</sup>.

Interpretacja materializmu historycznego Thompsona ma natomiast i poza W. Brytanią pewną typową postać. Przedmiotem materializmu historycznego ma być „zunifikowana wiedza o społeczeństwie”, której charakter zostać miał wyznaczony przez Marksa w latach czterdziestych, szczególnie w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych z 1844 roku, Ideologii niemieckiej, Nędzy filozofii i Manifeście Komunistycznym*<sup>16</sup>. Później Marks miał, zdaniem Thompsona, po prostu częściowo

<sup>14</sup> E. P. Thompson: op. cit., s. 30.

<sup>15</sup> Por. P. Anderson: *Considerations on Western...*, op. cit., s. 22.

<sup>16</sup> E. P. Thompson: op. cit., s. 154.

zapomnieć o swoim programie popadając w latach pięćdziesiątych w taki podziw dla subtelności ekonomii politycznej, że w swoim wysiłku by ją opanować i dokonać jej krytyki, zapomniał na pewien czas o wszystkim innym. Porzucając swoje wcześniejsze dążenie do rozwijania zunifikowanej wiedzy o społeczeństwie zaczął tworzyć socjalistyczną wersję wąskiej teorii człowieka ekonomicznego, usuwając na bok *wiele dziedzin aktywności i relacji (władzy, świadomości seksualnych, kulturalnych, normatywnych), które nie wchodziły w zakres zainteresowań ekonomii politycznej i które zostały zdefiniowane z pomocą ekonomii politycznej, pozbawionej właściwej dla tych dziedzin terminologii*<sup>17</sup>. Rezultatem tego ma być *statyczna, antyhistoryczna struktura „Grundrisse”*. Później, w latach sześćdziesiątych, pod wpływem odżywiającej aktywności politycznej w szeregach europejskiego ruchu pracy i intelektualnego objawienia jakim była metoda darwinowska zastosowana w *The Origin of Species*, Marks miał do pewnego stopnia — w *Kapitale* — skorygować swoje stanowisko, w którym odczuwa się trochę świeżego powietrza realnej historii wpuszczonego do duszących się abstrakcji ekonomii politycznej. Ale według Thompsona książka ta, fundamentalne dzieło dojrzałego marksizmu, pozostaje *kolosalną niekonsekwencją*<sup>18</sup>.

Trudno nie dostrzec znaczenia i palącej aktualności tej „walki o *Kapitał*” jaka rozgrywa się tu między dwoma przedstawicielami angielskiego marksizmu. Miejsce *Kapitału* w materializmie historycznym i w samym marksizmie to problem rangi zjawisk ekonomicznych nie tylko w obrębie teorii, ale kwestia rozstrzygnięcia ich „siły przebicia” w obrębie samych struktur społecznych generowanych przez kapitalistyczną własność. Stanowisko T h o m p s o n a ogniskuje w sobie wszystkie podstawowe tezy i typy argumentacji takiego „odekonomizowanego” marksizmu (jeszcze niedawno byłoby to odczute jako *contradictio in adiecto*) i główne kierunki uderzenia w poglądy uznające, iż analiza ekonomiczna życia społecznego dosięga korzeni całego życia społecznego i tym samym ma charakter fundamentalny, bez którego nie jest możliwa żadna naukowa analiza ani sfery państwa ani świadomości społecznej w jej rozmaitych odmianach. Dotyczy to przede wszystkim kapitalizmu, jako że według Marksa zbadaniu tej formacji przyznany zostaje priorytet, albowiem *anatomia człowieka jest kluczem do anatomii małpy*<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>19</sup> Tę rzadko dziś stosowaną zasadę metodologiczną stawia Marks zupełnie jasno: *Spoleczeństwo burżuazyjne jest najbardziej rozwiniętą i najbardziej zróżnicowaną historyczną organizacją produkcji. Dlatego kategorie, które wyrażają jego stosunki, zrozumienie jego struktury, pozwalają jednocześnie zrozumieć strukturę i stosunki produkcji wszystkich minionych form społecznych, z których szczątków*



Poci adresem owego „zbożenia ku ekonomii” występującego u samego Marksa i w późniejszym marksizmie, T h o m p s o n kieruje wszystkie możliwe zarzuty. Wyrwanie czysto ekonomicznych kategorii z pełnego procesu społecznego doprowadzić miało do powstania zamkniętego systemu *zbyt ugrzecznonych ahistorycznych praw ekonomicznych*<sup>20</sup>, co miało mieć niszczący wpływ na cały późniejszy marksizm. Miał to zdaniem Thompsona dostrzec Engels, który w latach dziewięćdziesiątych poświęcił wiele listów neutralizowaniu owego nacisku na bazę ekonomiczną, podkreślając relatywną autonomię nadbudowy, konieczność studiowania nieekonomicznych zjawisk historii w ich własnej logice. A l t h u s s e r o w i czyni Thompson zarzut wyabsolutyzowania błędów Marksa z *Grundrisse* i *Kapitału* poprzez jego *próby wrzucenia historycznego materializmu z powrotem do ekonomii politycznej*, czyniąc z marksizmu teorię sposobów produkcji. Zdaniem T h o m p s o n a, główny błąd z tego wynikający, a który sam Marks miał przygotować, to systematyczne mieszanie kapitalistycznego sposobu produkcji z realnie występującymi społecznymi formacjami, kapitału z kapitalizmem. Błędowi temu pomaga w trwaniu, będąca, zdaniem T h o m p s o n a, jego świetnym wyrazem mechanistyczna metafora o „bazie” i „nadbudowie”. „Arktyczny strukturalizm” i „idealistyczny redukcjonizm” *Czytania Kapitału* mają być tego poronionymi konsekwencjami<sup>21</sup>.

Althusser zaatakowany więc zostaje przede wszystkim za samo odwołanie się do *Kapitału* jako klucza do zrozumienia marksizmu w ogóle i materializmu historycznego w szczególności, ale przede wszystkim samego kapitalizmu. Tym samym zaatakowana zostaje teza o podstawowej randze ekonomii w marksistowskiej analizie życia społecznego tego wycinka dziejów, który Marks znał najlepiej i któremu poświęcił to dzieło — analizie kapitalizmu, jego trwałości i możliwości przekształcenia się w inny system lub wiecznego trwania w niezmienionej postaci. W ujęciu Thompsona na pierwszy plan wysunięte zostają natomiast problemy szeroko pojętej historii, łącznie z historią literatury i sztuki, którym powierza ważne „uzupełnienia” pewnego brakującego, jego zdaniem, ogniwa w obrazie procesu historycznego u Marksa. Ko-

*i elementów ono wyrosło, częściowo ciągnąc jeszcze za sobą nieprzezwyciężone ich pozostałości, rozwijając do pełnego znaczenia to, co istniało tylko w załączku, itd. Anatomia człowieka jest kluczem do anatomii małpy. Załączki wyższych form u niższych gatunków zwierząt mogą być zrozumiałe tylko wówczas, gdy te wyższe jormy są już znane. Burżuazyjna ekonomia dostarcza więc klucza do antycznej* (K. Marks: *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 13, Warszawa 1966, s. 727).

<sup>20</sup> E. P. Thompson: op. cit., s. 169.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 170.

mentując zainteresowania historyków „zunifikowanym procesem społecznym” Thompson stwierdza, że tego rodzaju dążenie zawiodło ich do analiz *dramatów Ajsc. hylosa, starożytnej nauki greckiej, początków buddyzmu, państw-miast, klasztorów cysterskich, myśli utopijnej, doktryn purytańskich, feudalnych praw korzystania z ziemi, poezji Marvella, symbolizmu Tyburna, grands peurs i buntów (...), ideologii ekonomicznych i idealistycznych i wszelkiego typu klasowej konfrontacji, negacji i refrakcji*<sup>22</sup>.

Uwzględniając takie bogactwo badawczych zadań, to właśnie historycy — zdaniem T h o m p s o n a — odkryć mieli, iż teoria Marksa cierpi na pewnego rodzaju brak, dręczący w swoim czasie teorię D a r w i n a. Tam, gdzie w teorii ewolucji brakowało wyjaśnienia środków przekształcania i mutacji gatunków, teorii materializmu historycznego miało się nie udawać wyjaśnienie sposobów powstania (częściowej) korespondencji między sposobami produkcji i procesem historycznym. Genetyka Mendla dostarczyła tego ognia dla teorii D a r w i n a. Dla historyków marksistowskich pojawiło się, zdaniem T h o m p s o n a, zadanie znalezienia takiego przejścia. Rolę tego ognia ma, według niego, pełnić *ludzkie doświadczenie*<sup>23</sup>. Kłopot tylko taki, że ta „genetyka” nie jest tak racjonalistyczna jak reszki systemu teoretycznego M a r k s a. Przypisuje ona o wiele więcej wagi kulturze, a w obrębie samej kultury *świadomości efektywnej i moralnej*<sup>24</sup>.

Program Thompsona jest wielce radykalny i drastyczny wobec naukowych ambicji marksizmu. Proponuje on wprowadzenie doń, i to w decydujących miejscach, elementów irracjonalizmu. Zdaje sobie bowiem sprawę, że Marks w analizie historycznej nie przykładał nigdy zbyt wielkiej wagi do samodzielnej siły moralności i sfery emocjonalnej i podobnie jak Engels był racjonalistą. Thompson przypomina nawet serie lekceważących uwag Engelsa o Williamie Morrisie, któremu poświęcił T h o m p s o n ogromną monografię, pozytywnie wartościującą postawę teoretyczną tego poety-rewolucjonisty-socjalisty. Tymczasem Engels tak charakteryzuje Morrisa w liście do Augusta Debla z 1886 roku: *Morris, typowy sentymentalny marzyciel, uosobie-*

<sup>22</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>24</sup> Potężnego wsparcia w zakresie teorii kultury dostarcza T h o m p s o n o w i R. Williams całą serią książek, w których próbuje znaleźć podstawy materialistycznej marksistowskiej teorii kultury, por.: *Problems in Materialism and Culture* (London 1928); *Politics and Letters. Interviews with New Left Review* (London 1981); *Culture and Society* (London 1963). R. Williams jest obok Thompsona najpopularniejszym marksistowskim teoretykiem znanym szerokiej publiczności (por. np. E. P. Thompson: *Writing by Candlelight*. London 1983).

*nie dobrej woli tak w siebie zapatrzonej, że staje się złą wolą, bo niczego się nie uczy i nie chce się uczyć, dał się wziąć na lep frazesom o rewolucji i stał się ofiarą anarchistów*<sup>25</sup>.

Thompson staje po stronie Morrisa i występuje wręcz przeciw traktowaniu marksizmu jako nauki<sup>26</sup>. Co więcej, uważa, że dla materializmu historycznego przykładem ma być *tradycja otwartego, empirycznego badania, wynikającego z prac Marksa, stosująca, rozwijająca i rewidująca jego pojęcia*<sup>27</sup>. Doceniając znaczenie otwartych empirycznych badań, niedogmatycznego stosowania wszelkich teorii, w tym szczególnie teorii marksistowskiej, dostrzec trzeba jednak ten niebezpieczny moment, gdy otwartość i rewizja pojęć zaczynają zwiastować całkowite odejście od stosowanej teorii. Ujęcie Thompsona zaczyna bowiem być niepokojąco bliskie pewnej tradycji radykalnego odnaukowiania marksizmu, które dziś jest sztandarowym sposobem walki z nim.

*Karol Marks był filozofem niemieckim - - tak rozpoczyna swoją rozprawę z Marksem Leszek Kołakowski, zaś inny współczesny krytyk Marksa Peter Singer tak przedstawia główne zasady analizy życia społecznego stosowane przez Marksa i sposób dojścia do nich: Marks nie doszedł do swojego widzenia proletariatu w wyniku rozbudowanych studiów ekonomicznych, ponieważ jego studia ekonomiczne dopiero były w stadium początkowym. Miał szerokie odczytanie historyczne, ale nie wspiera swojego stanowiska cytatami ze źródeł historycznych, jak to później będzie miał w zwyczaju. Powody, dla których nadał takie znaczenie proletariatu są raczej filozoficzne niż historyczne, czy ekonomiczne. Ponieważ ludzka alienacja nie jest problemem poszczególnej klasy ale. problemem uniwersalnym, to w tej sytuacji, po to by można mówić o jakimś jego rozwiązaniu, trzeba je widzieć w kategoriach uniwersalnych, a proletariat, Marks twierdzi, ma taki uniwersalny charakter z powodu jego totalnego wyzucia ze wszystkiego. Reprezentuje on nie poszczególną klasę społeczną ale całą ludzkość. (Nie powinna przy tym dziwić metoda natrafienia właśnie na proletariat, którą przedstawia Singer w sposób nieco kuriozalny). Otóż, tak jak reżyser filmowy dający możliwość chłopcu na posyłki znajdującemu się akurat pod ręką zagrać rolę Hamleta, Marks wprowadza proletariat jako materialną siłę, która ma zrealizować dzieło wyzwolenia ludzkości*<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> F. Engels: *Do Augusta Bebla — 18 sierpnia 1886*. W: K. Marks, F. Engels: *Dziela*. T. 36, Warszawa 1976, s. 596.

<sup>26</sup> T. P. Thompson: *The Poverty of Theory*, op. cit., s. 178.

<sup>27</sup> Choć trudno Thompsonowi nie przyznać racji, gdy smaga niczym nie uzasadnione pretensje do naukowości; por. E. P. Thompson: *The Poverty of Theory*, op. cit. s. 168.

<sup>28</sup> P. Singer: *Marx*. London 1983, s. 54.

Sprawdza się więc pewna prawidłowość występująca w interpretacji teorii Marksa — degradacja roli ekonomii ma z reguły jako efekt dalekosiężny zdezawuowanie marksistowskiej nauki o historycznej misji klasy robotniczej. Thompsonowi oczywiście nie można zarzucić braku zainteresowania klasą robotniczą i jej losami, jest wszakże autorem klasycznej pracy o kształtowaniu się świadomości klasy robotniczej w Anglii w latach 1780—1832, a więc w okresie jej spontanicznego kształtowania się bez udziału jakiegokolwiek teorii. Inaczej wygląda sprawa z Williamem Morrisem, który działał już w okresie aktywności teoretycznej Marksa i Engelsa, co momentami prowadziło do wielu gwałtownych zderzeń.

Czy rozumienie marksizmu jakie prezentuje Thompson, stanowiące pomoc dla historyka w możliwie najbardziej pełnym ujęciu badanego przedmiotu, jest do pogodzenia z takim jego ujęciem, które pozwala uczynić zeń przewodnika w przyszłość? Takie wątpliwości ma, krytykujący Thompsona, Anderson.

Jakie są bowiem praktyczne konsekwencje tej reinterpretacji Marksa, do której kluczem jest stwierdzenie, że droga od *Ideologii Niemieckiej* i *Manifestu Komunistycznego* do *Grundrisse* i *Kapitału* była przyjęciem fałszywego kierunku, „zbočeniem” od globalnego, historycznego projektu paradygmatu jaki wytyczyły *Rękopisy* z 1844 roku? Najlepszym sposobem wyobrażenia sobie konsekwencji takiego ujęcia, jest hipotetyczne przedstawienie sobie, co Marks by napisał zamiast *Kapitału*, gdyby zaakceptował formułę Thompsona „zunifikowanej wiedzy społecznej”, uznaną jako cel swoich badań na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte? Najprawdopodobniejszym rezultatem — stwierdza Anderson — byłoby coś podobnego do *Materialistycznego pojmowania dziejów* Karola Kautskiego, a więc *powierzchnowego, uniwersalnego kompedium ewolucji od pitekanropa do Palmerstona*. Innymi słowy, trudno sobie nawet wyobrazić, z powodów jakie Thompson powinien znać jako historyk, że Marks mógłby rzeczywiście chcieć stworzyć nową wiedzę na skalę „zunifikowaną” uwzględniając ile czasu i energii kosztowałyby opanowanie choćby jednego ograniczonego pola badania, w sytuacji nie istnienia jeszcze czegoś takiego jak kumulatywny korpus rzetelnego badania przeszłości<sup>29</sup>.

P. Anderson formułuje tu niezwykle ważną tezę, dotyczącą możliwości naukowego uprawiania materializmu historycznego i miejsca jakie w nim winna zajmować historia, a jakie ekonomia. Oddanie materializmu historycznego w wyłączne posiadanie historykom, z natury swojego badawczego podejścia skłonny uczynić zeń wszechwyjaśniający pan-

<sup>29</sup> P. Anderson: *Arguments within English Marxism*, op. cit., s. 81.

historyczny schemat zasad ujęcia, jednakowo działający we wszystkich epokach i miejscach, to jedno z największych niebezpieczeństw dla marksizmu. Rodzą się wtedy albo dzieła wyrażające zadowolenie z funkcjonowania materializmu historycznego jako łatwego w obsłudze historycznego schematu (casus K a u t s k y), albo pojawia się rozczarowanie co do wartości poznawczej takiej historiozofii degradowanej przez krytyków do poziomu dowolnej historiozofii filozofów z przeszłości (casus Popper w *Poverty of Historicism* i Kołakowski w *Głównych nurtach marksizmu*).

Spada wtedy na drugi plan osiągnięcie naukowe Marksa, rzeczywiście najwyższej miary jakim są metody teoretyczne, zastosowane przede wszystkim w *Kapitale*. To, co Mar k s zrobił jako twórca oryginalnej, nowej wiedzy o społeczeństwie, to wydzielenie domeny, którą teoria materializmu wskazała jako determinującą w ostatniej instancji inne zjawiska życia społecznego i to przede wszystkim w jednym kapitalistycznym systemie własnościowym — ekonomiczną działalność człowieka. Zgodnie z tym, Marks poświęcił swoje pasje i możliwości twórcze zbadaniu i zrekonstruowaniu teoretycznemu tego, co mógł naukowo badać w jednej historycznej epoce kapitalizmu. Jaka inna naukowa droga była przed nim — pyta trafnie P. Anderson? Tylko taka procedura odpowiadała regułom naukowego postępowania. Jeśli można mieć jakieś pretensje do *Kapitału* to tylko w kwestii jego wewnętrznej spójności, a nie zewnętrznych ograniczeń. Czy Thompson oczekuje, pyta retorycznie Anderson, zamiast analiz M a r k s a — powrotu do dywagacji typu B u c k l e' a czy D u h r i n g a, w formie encyklopedycznej przedstawiających iluzje własnych czasów, zajmujących się *wszystkimi rzeczami pod Słońcem i jeszcze paroma innymi*, jak sobie ironizował Engels<sup>30</sup>.

W tym właśnie widzi Anderson fundamentalną sprawę dla nadziei stworzenia materializmu historycznego jako podstawy społecznego działania klasy robotniczej. Jeżeli wyjdziemy od *Kapitału* i od badania w naukowy sposób tego, co można naukowo badać — zjawiska, które istnieje dzisiaj, jest dostępne obserwacji i chcemy przewidywać możliwe jego kierunki rozwoju, to zastosować musimy inne, bardziej precyzyjne metody niż te, które mają służyć ujmowaniu w jedną teorię wszystkich epok i ludów, jak to robił na przykład Kautsky. Wtedy dopiero, gdy zajmiemy się całościową analizą zjawiska, całego systemu kapitalistycznego wraz z jego polityczno-prawną nadbudową i odpowiadających jej

<sup>30</sup> Polskie tłumaczenie jest mniej barwne i brzmi: *rozprawia on o wszystkim co możliwe i jeszcze o czymś ponadto*; por. F. Engels: *Przedmowa* do wydania z roku 1878, *Anty-Dilhring*. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 20, Warszawa 1972, s. 6.

form świadomości, można mieć nadzieję na dotarcie do wiedzy pozwalającej na przewidywanie dalszych tendencji jego rozwoju (a więc na przykład jego wiecznego trwania przy utrzymaniu istniejących sprzeczności, łagodnego przeistaczania się w socjalizm lub konieczności jego rewolucyjnych przekształceń ze wskazaniem na konkretne siły społeczne, które mogą proces ten animować). Jest pewne, że bez takiego prze kierowania badań staje się niemożliwy marksizm typu Leni n a, który — jak przypomina Lukács — musi być *konkretną analizą konkretnej sytuacji, co w ujęciu marksistowskim, szczególnie akcentowanym przez Lenina, nie jest antytezą czystej teorii, ale przeciwnie, stanowi szczytowy punkt rzetelnej teorii, w którym teoria rzeczywistości się spełnia i gdzie z tej przyczyny przekształca się w praktykę*<sup>31</sup>. Droga od *Kapitału* Marksa prowadzi dziś w prostej linii do teorii imperializmu, która w leninowskim wydaniu jest, zdaniem L u k a c s a, *teorią konkretnych, działających w warunkach kapitalizmu sił klasowych, które on rozpętuje: teorią konkretnej sytuacji światowej wytwarzanej przez imperializm*<sup>32</sup>.

Istnieje w takiej sytuacji niebezpieczeństwo — i Anderson je widzi — zredukowania materializmu historycznego do „socjologii rewolucji” i zawężenia jego zasad badawczych do norm walki politycznej. Dlatego zawsze konieczne jest podkreślenie, ostre i stanowcze, że przeszłość, leżąca poza wszelkimi zmianami poprzez działanie teraźniejszości, pozostaje mimo wszystko *stałym i zasadniczym przedmiotem dla marksizmu*<sup>33</sup>. Problem polega tylko na tym, co ma być celem takiego badania przeszłości. Stanowiska Andersona i Thompsona są tu całkowicie przeciwstawne i różnicę tę widzi Anderson tak: *To, czego brakuje najbardziej książce „The Poverty of Theory”, to precyzyjnego zdania sobie sprawy, że jednym z centralnych celów prób teoretycznego rozumienia przeszłości jest dostarczenie przyczynowej wiedzy o procesach historycznych, która mogłaby służyć jako baza dla adekwatnej politycznej praktyki w teraźniejszości, a mającej na celu przekształcenie istniejącego porządku społecznego w przygotowaną przyszłość o charakterze ludowym — po raz pierwszy w historii. Taka jest ambicja „Manifestu Komunistycznego”. W ujęciu materializmu historycznego przez Thompsona (... ) nie ma do tych spraw najmniejszego odniesienia. Co innego natomiast pojawia się w „Poverty of Theory” na to miejsce. Dla Thompsona bowiem historia staje się antologią moralnych przykładów, które trzeba poznać i pokazać dla moralnego naśladowania. Ciągłość przeszłości i teraźniejszości zostaje więc zerwana na zasadniczym poziomie — tam,*

<sup>31</sup> Por G. L u k a c s: *Lenin. Studium struktury myśli*. „Studia Filozoficzne” 1979, nr 11, s. 5.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>33</sup> P. Anderson: *Arguments within English...*, op. cit., s. 82.

gdzie jest ona materialnie efektywna: w obiektywnym procesie społecznego rozwoju i zmiany, który jak dotąd właśnie nie był areną świętowania wolnych zbiorowych działań<sup>34</sup>.

W tym kontekście walki o materializm historyczny, w którym w należyтым stopniu uwzględniony byłby materialny aspekt działalności człowieka, silnym wsparciem stanowiska Andersona stała się praca G. A. Cohena, *Karl Marx's Theory of History — A Defence*, po raz pierwszy wydana w 1978 roku, mająca następnie poprawione dalsze wydania w latach 1979, 1980 i 1982<sup>35</sup>.

G. A. Cohen zwraca szczególną uwagę na naukowy charakter teorii M a r k s a. M a r k s przedstawiony jest tutaj jako twórca nauki, która miała pozwolić na dokończenie dzieła opanowywania świata, dając klucz do opanowania świata społecznego po osiągnięciu tytułu sukcesów w opanowywaniu przyrody. *Marks doszedł do wniosku* — pisze G. A. Cohen — *że to nie duchowe postawy ale zewnętrzne warunki, bogactwo, którymi ludzie się cieszą lub są pozbawieni, sposoby w jakich muszą pracować, kształtują społeczeństwo. Decydującymi czynnikami kształtującymi społeczeństwo nie są wyobrażenia o człowieku ale materialne cele i środki. Panujące interesy i trudności pojawiające się w działaniu odnosiły się wszak do świata, a nie do samych siebie. Postęp w historii nie odbywa się przede wszystkim w świadomości; jej zakres rośnie, ale tylko jako funkcja zwiększającej się kontroli człowieka nad swoim otoczeniem*<sup>36</sup>.

Są to stwierdzenia znane, choć sposób ich wysłowienia przez Cohena ma pewne elementy świeżości, wypunktowując wspólne działanie ludzi i wzrost kontroli człowieka nad światem jako główne wyróżniające rysy podejścia do historii przez materializm historyczny. Co jest w tym podejściu najbardziej istotne dla toczących się w marksizmie angielskim dyskusji to wyznanie Cohena, iż chce potraktować materializm historyczny jako naukowe podejście do analizy społeczeństwa. W swojej analizie wychodzi Cohen od znanego fragmentu *Przyczynka...*, ale cytuje go jedynie jako motto do całej książki. W swoich szczegółowych analizach wychodzi natomiast od poziomu bardziej konkretnego, co pozwala mu na sformułowanie przestrogi przed potraktowaniem materializmu historycznego jako jakiejś nowej filozofii: *Możemy bowiem przypisać Marksowi — stwierdza Cohen — (czego nie możemy natomiast zrobić wobec Hegla), nie tylko filozofię historii, ale także coś co zasługuje na nazwanie teorią historii, która nie jest konstrukcyjnym refleksem z dystansu wobec tego co się zdarza, ale jest wkładem w rozumienie jej wewnętrznej*

<sup>34</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 72—73.

<sup>36</sup> G. A. Cohen: op. cit., s. 22.

dynamiki. (...) Marks oferuje nie tylko określone odczytanie historii ale także początki czegoś bardziej rygorystycznego. Pojęcie sił wytwórczych i struktury ekonomicznej (inaczej niż świadomości czy kultury) nie tylko służą do wyrażenia wizji. Potwierdzają one swoje pretensje do sprawowania roli wiodącej w teorii historii, teorii w tym stopniu, w jakim historia dopuszcza podejście teoretyczne, które albo jest całościowe albo nie ma go wcale<sup>37</sup>.

Swoją książkę nazywa Cohen rekonstrukcją poszczególnych części materializmu historycznego jako nauki w stanie dziecięcym. Najmniejszym wątpliwościom nie podlega tu postawienie materialnej działalności człowieka w centrum rozważań. Podnosi też Cohen zasługi A l t h u s s e r a dla renesansu zainteresowań *Kapitałem* jako głównym dziełem społecznej teorii Marksa, choć pod adresem samego Althussera zgłasza zastrzeżenia — dosyć zresztą standardowe wśród wychowanych w kręgu filozofii analitycznej marksistów — dotyczące precyzji terminologicznej z jaką sam Althusser bierze się do analizy *Kapitału*. Krytyczne uwagi wypowiada C o h e n również pod adresem Thompsona. Anderson krytykował książkę Thompsona o Williamie Morrisie za sterowanie w kierunku „almanachu maksym moralnych” rewolucjonisty, nie doceniając nawet tych licznych, obecnych u M o r r i s a elementów konkretno-historycznego podejścia do walki klasowej. Teraz Cohen krytykuje ujęcie klasy robotniczej przez Thompsona w jego słynnej, klasycznej już dziś książce *The Making of the English Working Class*. Cohen traktuje bowiem klasę przede wszystkim jako zjawisko o charakterze obiektywnym, które można precyzyjnie opisać posługując się wyłącznie wiedzą o strukturach ekonomicznych i własnościach społeczeństwa, nie odwołując się zrazu do świadomości. U Thompsona natomiast definicja klasy robotniczej dotyczy od razu procesu kształtowania się świadomości klasowej. Nie narusza to na szczęście — zdaniem Cohena — wartości warstwy opisowej książki, która pokazuje w świetny sposób proces kształtowania się uświadomienia swojej odrębności i swoistości przez angielską klasę robotniczą na przełomie wieków XVIII i XIX. Możemy przyjąć definicję klasy w kategoriach wyłącznie ekonomicznych pokazując zarazem jak świadomość swojej misji zaczyna się rodzić w niej dopiero z czasem.

Cohen stwierdza, iż zwrot *tworzenie się angielskiej klasy robotniczej (the making)* może być zinterpretowany w dwóch sensach. Może odnosić się do przetwarzania się angielskiej klasy robotniczej w coś, czym uprzednio nie była: w świadomą siebie grupę o określonych politycznych predyspozycjach. Lub też może się odnosić do tworzenia się angielskiej

<sup>37</sup> Ibidem, s. 27.



klasy robotniczej z czegoś, co nie było klasą ale po prostu *pewną masą ludzi, którzy stali w pewnej relacji do środków produkcji*. Ponieważ Thompson odrzuca strukturalną definicję klasy, swój tytuł musi rozumieć w drugim sensie. Jednak jego opozycja co do strukturalnego podejścia — stwierdza Cohen — jest bezzasadna i jego książka nie straci na niczym jeśli weźmiemy jej tytuł w pierwszym sensie<sup>38</sup>.

Główny problem, to nie tylko deklaratywne, ponadczasowe uznanie jednakowej zawsze i wszędzie ważności ekonomii dla całości zjawisk życia społecznego (w tym dla określenia i funkcjonowania podziału na klasy), ale podniesiona przez Andersona sprawa, czy marksizm nie jest po prostu nauką teorią przede wszystkim jednej tylko formacji i, której swoistość funkcjonowania jest w stanie zanalizować naukowymi metodami podając prognozy co do możliwości przekształcenia się jej w inną, wyższą? Nie oznacza to rezygnacji z badań nad poprzednimi formacjami, ale badania te muszą być wtórne metodologicznie i merytorycznie wobec analizy formacji kapitalistycznej. Właśnie to wyraził Marks aforystycznie stwierdzając, iż *anatomia człowieka jest kluczem do anatomii małpy*.

Nie ma natomiast mowy o redukcji bardziej złożonych, wyższych formacji do niższych. W wielu miejscach Marks podkreślał swoistość i szczególny charakter właśnie kapitalistycznych stosunków produkcji, których zasługi w generowaniu nowych jakości życia społecznego są niekwestionowalne. One to wywołały lawinowy rozwój sił wytwórczych, przyczyniły się do uspołecznienia pracy, wprowadziły nowoczesną organizację produkcji umiędzynarodowiając ją jednocześnie w bezprzykładowy dotychczas sposób. I już w samym *Maniście Komunistycznym* pada zdanie będące odpowiednikiem owego słynnego zdania z *Kapitału*, iż wszystkie poprzednie formacje były ze swojej istoty konserwatywne<sup>39</sup>.

Zdanie to awansuje Cohen do funkcji tytułu jednego z rozdziałów książki, starając się pogodzić obie perspektywy zarysowujące się w interpretacjach marksizmu: wydobywania tego wszystkiego co jest swoiste dla formacji kapitalistycznej, ale jednocześnie nie rezygnowania z ujęcia pozwalającego na formułowanie twierdzeń dotyczących formacji. Cohen dostrzega niższy stopień naukowości tego drugiego podejścia, nazy-

<sup>38</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>39</sup> To słynne zdanie z *Kapitału* ma swój odpowiednik w *Maniście Komunistycznym*, gdy Marks stwierdza: *Burżuazja nie może istnieć bez nieustannego rewolucjonizowania narzędzi produkcji, a więc stosunków produkcji, a więc całości kształtu stosunków społecznych. Natomiast pierwszym warunkiem istnienia wszystkich dawniejszych klas przemysłowych było zachowanie bez zmian starego sposobu produkcji*, por. K. Marks: *Manifest Komunistyczny*. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 4, Warszawa 1962, s. 517.

wając teorię Marksa „nauką w stanie dziecięcym”, nie ma jednak wcale zamiaru skupić się na tym, co jest charakterystyczne w podejściu koncentrującym się na kapitalizmie, kapitale i *Kapitale*. Postawił sobie bowiem za cel rekonstrukcję teorii historii Marksa i trudno mieć doń o to pretensję.

Możliwość zasadniczo dwojakiego potraktowania materializmu historycznego jako teorii całego rozwoju od wspólnoty pierwotnej, czy przede wszystkim teorii kapitalistycznej formacji („anatomii człowieka”), rozważał również w swojej *rekonstrukcji materializmu historycznego* J. Habermas<sup>40</sup>. Rekonstrukcja dotyczyła całości ogólnohistorycznego schematu rozwoju społeczeństw, przy czym w prawie nieunikniony sposób zmierzała ku wyemancypowaniu się świadomości zarówno od ekonomii jak i od polityczno-prawnego fundamentu nadbudowy<sup>41</sup>.

Charakterystyczna jest ewolucja podejścia marksizmu angielskiego, a w szczególności P Anders o n a, do myśli H a b e r m a s a. Wyznaje on w swojej najnowszej książce, że pisząc *Considerations on Western Marxism* w 1976 roku, całkowicie pominął Habermasa, uznając jego związki z marksizmem za zupełnie luźne.

*Po pierwsze* — wypowiedzi Habermasa odnoszące się do wydarzeń studenckich lat sześćdziesiątych dyskwalifikowały go, zdaniem Andersona, jako myśliciela politycznego jakiegoś większego formatu.

*Po drugie* — uderzał hybrydalny charakter jego głównych stanowisk filozoficznych, objawiających szeroko zakrojony import: od amerykańskiego pragmatyzmu do spuścizny Szkoły Frankfurckiej przyprawionej przetworzonym H e g l e m z okresu jenajskiego. To zdawało się wykluczać, stwierdza Anderson, włączenie H a b e r m a s a nawet do najbardziej ekumenicznie rozumianego marksizmu<sup>42</sup>.

Jeśli w roku 198, 3 widzi jego twórczość nieco inaczej, to nie jest to rewizja podejścia; ujawniły się pewne charakterystyczne cechy tej myśli na tle gwałtownych przemian jakie przechodzili z dnia na dzień różni znani zatwardziali marksiści. Te cechy myśli H a b e r m a s a ilustruje Anderson zestawiając jego poglądy ostatniego okresu z francuskim strukturalizmem.

<sup>40</sup> J. Habermas: *Próba rekonstrukcji materializmu historycznego*. W: *Teoria i praktyka*. Warszawa 1983, s. 475.

<sup>41</sup> Dokonuje tego Habermas w dwóch księgach pt. *Theorie des kommunikativen Handelns*. Praktyczne konsekwencje są widoczne wyraźnie w jego najnowszej książce, gdzie proponuje przeniesienie problematyki życia społecznego na arenę szczególną: *Na tej arenie nie będzie się dyskutowało bezpośrednio o pieniądzu i władzy ale o definicjach* (J. Habermas: *Die Krise des Wohlfahrtsstaates und die Erschöpfung utopischer Energien*. W: *Die Neue Unübersichtlichkeit*. Frankfurt a/Main 1985, s. 159).

<sup>42</sup> P. Anderson: *In the Tracks...*, op. cit., s. 59.

Punktem wyjścia społecznej filozofii Habermasa jest bowiem stwierdzenie, że M a r k s błędził, nadając fundamentalny priorytet produkcji materialnej w jego definicji gatunku ludzkiego i w jego ujęciu historii jako ewolucji form społecznych. Równie nieredukowalnym wymiarem ludzkiej egzystencji ma być, zdaniem Habermasa, „społeczna interakcja”. Taka interakcja, zawsze zapośredniczona symbolicznie, stanowiąca swoistą domenę aktywności komunikacyjnej, zostaje przeciwstawiona instrumentalnej aktywności produkcji materialnej. Anderson precyzyjnie przedstawia stanowisko H a b e r m a s a — powołując się zresztą na fundamentalną w świecie anglosaskim pracę o H a b e r m a s i e — T. McCarthy *The Critical Theory of Jürgen Habermas* — zwracając uwagę na charakterystyczne w tej filozofii przeciwstawienie: jeśli produkcja miała mieć za cel zwiększenie kontroli nad zewnętrzną przyrodą, to interakcja wytwarzać ma normy, które dostosowywałyby wewnętrzną naturę — potrzeby ludzkie i ludzkie dyspozycje — do życia społecznego. Według Habermasa jednak nie jest możliwe ustalenie korespondencji między obiema dziedzinami. Oznacza to między innymi, że postęp ekonomiczny i naukowy nie oznacza automatycznie wyzwolenia kulturalnego i politycznego. *Dialektyka życia moralnego, jak ją nazwał, ma swoją autonomię*<sup>43</sup>.

Skoro te sfery to „oddzielne ale równoprawne” typy ludzkiej działalności, to na plan pierwszy zaczyna się wysuwać zaniebdywana dotychczas dziedzina międzyludzkiej komunikacji, a od niej do języka jest tylko jeden krok. Gdy już nastąpiło ześlizgnięcie się z komunikacji do języka, następnym krokiem było podporządkowanie samej produkcji wspólnej kategorii wyprowadzonej z komunikacji<sup>44</sup>. Stadium ostatnim było już uznanie bezpośredniego prymatu funkcji komunikacyjnych nad produkcyjnymi w definiowaniu człowieczeństwa i ujmowaniu rozwoju historycznego, w terminach Habermasa „języka” nad „pracą”.

Przejście od abstrakcyjnego, wszechhistorycznego schematu rozwoju, który z konieczności, paradoksalnie, akceptuje stałe i powtarzalne czynniki tego rozwoju, do idealistycznej filozofii, okazuje się dość gładkie. Te podobieństwa między francuskimi strukturalistami, zwłaszcza w wersji czysto lingwistycznej, które akcentuje Anderson, załamują się w jednym istotnym aspekcie, mianowicie pewnego nastroju. Nieco ironicznie Anderson zauważa, że wszystko to, co okazuje się wątpliwe, ciemne lub przekłete u francuskich lingwistów strukturalistycznych, u Habermasa wydaje się lazurowo czyste. Oba przedsięwzięcia były próbami

<sup>43</sup> T. Mc Carthy: *The Critical Theory of Jürgen Habermas*. Cambridge, Oxford 1984, s. 332.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 345.

wyniesienia do funkcji ostatecznego architekta i arbitra wszelkiego uspołecznienia — sfery językowej. Habermas wyartykułował leżącą u podstaw przesłankę swoich ambicji wyraźniej niż którykolwiek z jego paryskich współczesnych, F o u c a u l t czy L a c a n, ponieważ — jak stwierdza Anderson — przypominając opinię Thomasa M c C a r t h y — u Habermasa *język jest osobnym i przenikającym wszystko środkiem życia na poziomie ludzkim, teoria komunikacji jest więc podstawowym studium nauk humanistycznych: odśłania uniwersalną infrastrukturę życia socjokulturalnego*<sup>45</sup>. W tym prześlizgnięciu się od „medium” do „podstawy” widzi Anderson cały błąd generalnego paradygmatu językowego.

Ale tam, gdzie — jak to żartobliwie ujmuje Anderson — strukturalizm i post-strukturalizm rozwinął rodzaj diabolizmu języka, Habermas w niezmacony sposób wytworzył angelizm. We Francji, według słów D e r r i d y, *język przedsięwziął inwazję na problematykę uniwersalną (...), przekreślił znaczenie, przejechał się po prawdzie, okrążył etykę i politykę, wymazał historię*. Natomiast w niemieckiej sferze językowej dzieło Habermasa *przywraca porządek historii, chroni consensus społeczeństwa, zapewnia podstawy dla moralności, scala elementy demokracji i wielkodusznie jest nastawione przeciw odchodzeniu od prawdy*<sup>46</sup>.

Choć Habermas posługując się swoją teorią społeczeństwa nie był w stanie zrozumieć, jak mu to wypomina Anderson, nagłego załamania się kapitalistycznej ekonomii i wystąpienia masowego bezrobocia (12 milionów, w samych Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w 1983 r.), i choć jego ujęcie dalekie jest od rewolucyjności, to przynajmniej nie było u niego tak charakterystycznego dla wielu radykalnie lewicowych marksistów zachodniego świata gwałtownego przejścia od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Sprawa ma zakres o wiele szerszy i odnosi się do relacji marksizmu i polityki, co szczególnie widoczne jest w przypadku tzw. eurokomunizmu, który spotyka się z bardzo krytyczną oceną Andersona, za jego jawnie reformistyczny program pozwalający na analogie ze zjawiskami, które występowały w II Międzynarodówce

P. Anderson chętnie nawiązuje do II Międzynarodówki również w innej istotnej sprawie. Zupełnie niezwykle na gruncie dzisiejszego marksizmu zachodniego, a nawet nie tylko zachodniego, zabrznieć muszą

<sup>45</sup> Ibidem, s. 282.

<sup>46</sup> J. Derrida: *Writing and Difference*. London 1981, s. 280. Por. także M.

C o u s i n s, A. Hussain: *Michel Foucault*. Hampshire — London 1984.

<sup>47</sup> P. A n d e r s o n: *Arguments within English...*, op. cit., s. 196.

wezwania do wzorowania się w sposobie uprawiania marksizmu na W. I. Leninie i R. Luksemburg. Zarówno w sensie wiązania teorii marksistowskiej z potrzebami strategii i taktyki rewolucji, jak i obecności w tej analizie głęboko zakorzenionej problematyki ekonomicznej. Również oczywiście zabrznieć muszą przypomnienia przez Andersona pewnych podstawowych prawd związanych z generalnym problemem: dlaczego marksizm jest dla socjalizmu niezbędny i niezastąpiony? Anderson podaje trzy powody:

1. Ma postać intelektualnego systemu. Choć było wielu myślicieli socjalistycznych dużego formatu, od Saint-Simona do Morrisa, od J a u r e s a do W i g f o r s s a, od C h a y n o v a do M y r d a l a, tylko Marks i Engels stworzyli szeroki gmach teorii będącej w stanie sprostać rozwojowi problemów współczesnego świata.

2. Jest teorią historycznego rozwoju. Tylko marksizm posiada w swoim wyposażeniu kategorie pozwalające na zintegrowanie poszczególnych epok historycznych ewolucji i ich socjo-ekonomicznych struktur w sensowną całość. Pod tym względem nie ma rywali. Dzieło W e b e r a jest prawie równie całościowe, ale nie ma takiej dynamiki.

3. Tylko marksizm jest politycznym wezwaniem do broni w jego nie tylko teoretycznej walce z kapitalizmem. Były różne wojownicze teorie, na przykład hiszpańskich anarchistów, ale tylko tam upadł kapitalizm, konkludując stwierdza Anderson, gdzie kierowano się materializmem historycznym<sup>48</sup>.

To ostatnie zdanie jest tu szczególnie istotne. Świadczy nie tylko o tym, jak dalece ważna jest u niego sprawa strategii rewolucyjnej i jej związków z teorią, ale również o braku zasadniczych zastrzeżeń co do socjalistycznego charakteru państw, które obaliły kapitalizm. Anderson broni konsekwentnie ciągłości między teorią marksistowską a sferą polityki zastrzegając przy tym, że nie może to się odbywać kosztem jakości teorii. Nie będzie zbyt ryzykowne twierdzenie, że nagłe rozbudzenie tej problematyki w marksizmie zachodnioeuropejskim i północnoamerykańskim, i to szczególnie w stojącej dotąd na uboczu Wielkiej Brytanii, pozwala mówić o kształtowaniu się nowego okresu rozwoju marksizmu w ogóle<sup>49</sup>. Bardzo niepokojące są w tej sytuacji białe plamy w zakresie wiedzy o współczesnym marksizmie w naszej świadomości. Jego intelek-

<sup>48</sup> I d e i n: *In the Tracks...*, op. cit., s. 85—8G.

<sup>49</sup> Por.: *The Future of the Left* (ed. by C a r r a n). Oxford 1984; I. S t e e d m a n, P. S w e e z y, E. O. Wright, G. Hodgson, P. B a n d y o p a d h y s y, M. Itoh, M. De V r o e y, G. A. Cohen, S. H i m m e l w e i t, S. M o h a n A. S h a i k h: *The Value Controversy*. London 1981; E. O. Wright: *Class, Crisis and the State*. London 1983; I. Steedman: *Marx after Sraffa*. London 1981.